

skądby potem wiedzieć mogli nieszczęśni
że syn ich krokami prędkich sekund
ucieka wciąż od życia a goni je w pieśni
inne szczęście nosząc pod powieką

i że kiedy pod uciskiem złej chwili
z zgrzytem zębów słowo z słowem styka
oni patrząc na syna gdyby jeszcze żyli
przysięgliby że to muzyka

ach jaka tam muzyka
mowa ochrypła i twarda
niecierpliwego fanatyka
zbuntowanego barda

3

potem gwiazda spadła gasnąc w oddali
drgnęła ziemia jedyna ostoja
ale tego na szczęście już nie doczekali
ani ojciec ani matka moja